

KYRJEK LMBELSKI

PISMO CODZIENNE.

Wybory Prezydenta Rzeczy

BERLIN, 2.4. Poszczególne stronnictwa polityczne rozpoczęły dziś ogólną propagandę wyborczą. Ogłoszono już pierwsze odezwy. Najbardziej intensywną agitację wyborczą rozwija partia Hitlera. Hitler zapowiada w swej odezwie, iż wyrusza jutro w podróż propagandową po całej Rzeczy i używając kolei, samochodów i samolotów, docierać będzie do najbardziejległych zakątków kraju. W poniedziałek Hitler będzie przemawiał na 4 zgromadzeniach wyborczych. Dzienniki hitlerowskie ukazują się jutro w zwiększonych nakładach. Prezydent Hindenburg przyjął dziś przedstawicieli zjednoczonych komitetów wyborczych i omówił z nimi przygotowania do wyborów. W kampanii wyborczej na rzecz Hindenburga wezmą także udział ministrowie Rzeczy. Kanclerz Brüning przemawiać będzie w przyszłym tygodniu za kandydaturą Hindenburga w szeregu miast prowincjonalnych.

Sprawiedliwość w państwie „bojaźni Bożej“

BERLIN, 2.4. (Pat.) Sprawa niewinnie skazanego w Niemczech robotnika polskiego, Jakubowskiego, znalazła swój epilog w wyższym sądzie krajowym w Rostock, który w ostatniej instancji odrzucił wniosek prokuratury i obrony o rewizję procesu. Demokratyczna prasa niemiecka wyraża zdziwienie z takiego obrotu sprawy, przypominając, że już sąd karany w Neustrelitz uznał, iż z-pośród 11 poszak przeciw Jakubowskiemu, 8 najważniejszych okazało się bezpodstawnymi. Sprawa Jakubowskiego — pisał „Zweil-Uhrblatt“ — zakończyła się w sposób, nie świadczący pochlebnie o niemieckiej sprawiedliwości.

Dyplomatyczna podróż

LONDYN, 2.4. Minister spraw zagranicznych St. Zjedn., Stimson, udaje się 8 kwietnia w podróż do Genewy. Według komunikatu urzędowego pobyt Stimsona w Europie potrwa 4 do 5 tygodni. Podróż Stimsona do stolic europejskich nie jest przewdziana, chociaż przewidują, iż złożo on krótkie wizyty w Paryżu i Londynie. W kołach zbliżonych do departamentu stanu twierdzą, iż Stimson podczas swego pobytu w Europie nie będzie poruszał spraw długów wojennych i odszkodowań.

J. E. ks. Prymas Hlond w Bawarii

MONACHJUM, 2.4 Pat. W drodze z Rzymu przybył tu wczoraj prymas Hlond, powitany na dworcu przez kardynała Faulhabera, nuncjusza i prowincjała zakonu Salezjanów. Prymas złożył wizytę premierowi Bawarii, Heldowi, następnie był na przyjęciu u kardynała Faulhabera, oraz na przyjęciu u konsula polskiego.

Zapadanie się miasta

RZYM, 2.4. (Pat.) Władze prowadzą energiczną ewakuację miasteczka Villa Santo Stefano w prowincji Frosinone, liczącego 7 tys. mieszkańców, zagrożonego zapadaniem się sklepień podziemnych pieczar, na których zbudowano domy. Ewakuacja trwa bez przerwy, także w nocy przy świetle pochodni. Ollar w ludziach niema.

TELEGRAMY

Zwłoki ś. p. min. Sokala w drodze do Polski

GENEWA, 2.4. (tel. wł.) Eksportacja zwłok ministra Sokala na dworzec kolejowy miała charakter bardzo uroczysty.

Eksportację poprzedziło nabożeństwo żałobne, które odbyło się w gmachu delegacji. Nad trumną przemawiał pierwszy podsekretarz Ligi narodów, Avenel, zastępujący nieobecnego sekretarza Ligi, sir Erica Drummonda. Avenel opowiedł 12 letnią działalność zmarłego na terenie międzynarodowym, podkreślając zwłaszcza jego udział w ligowych komisjach rozbrojeniowych, prawniczych, politycznych oraz przypominając wniosek ministra Sokala, przyjęty w 1927 roku przez assemble, który utworował później drogę paktowi Briand-Kellog. Dalej przemawiał: prezes rady administracyjnej M. O. P. Mahaim oraz dyrektor międzynarodowej organizacji pracy, Albert Thomas, który w pięknym przemówieniu upamiętnił wielkie zasługi Sokala na polu

prae nad ustawodawstwem społecznym oraz podkreślił jego twórczość zdolność upraszczania i rozwiązywania najtrudniejszych problemów.

Ponadto przemawiali imieniem rządu polskiego i Polaków szwajcarskich posel polski w Berlinie, Jan. Modzelewski oraz charge d'affaires Gwiazdowski imieniem delegacji polskiej w Genewie. Mówcy ci podnosili patriotyzm zmarłego oraz jego zalety umysłu i charakteru. Żalobna uroczystość zgromadziła cały korpus dyplomatyczny, przedstawicieli genewskich kół politycznych, społecznych, prasowych i towarzyskich.

Zwracała uwagę oficjalna obecność Fryderyka Martina, prezesa genewskiego rządu kantonálního w otoczeniu członków rady federalnej.

Po nabożeństwie kondukt żałobny, któremu towarzyszyły trzy wozy z wieńcami, odjechał na dworzec. Zwłoki ś. p. ministra Sokala przybędą do Warszawy w poniedziałek wieczorem.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Oficjalnie podają, iż konferencja czterech mocarstw Anglii, Francji, Italji i Niemiec w sprawie współpracy państw nadbałtyjskich odbędzie się w Londynie w połowie bieżącego tygodnia.

— Z Kairu donoszą, że premier Sedky Pasza udał się samochodem do Heluanu celem złożenia wizyty Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Premier został przywitany przez panów Malinowskiego i Lepeckiego. Rozmowa z marszałkiem trwała godzinę.

— Ministerstwo Rolnictwa Francji zezwoliło na natychmiastowy import 3.000 q. masy z zagranicy na poczet 16.000 q. kontyngentu, przyznanego na drugi kwartał 1932 r.

— Z Paryża donoszą, że termin wyborów do parlamentu został oficjalnie wyznaczony na 1 i 8 maja r.b.

— Rząd szwedzki zgodził się na przedłużenie moratorium konserwacji Kreugera.

Delegacja polska na międzynarodową konferencję pracy

Jak się dowiadujemy, na czele polskiej delegacji rządowej na 16-tą sesję międzynarodowej konferencji pracy, rozpoczynającej się w dniu 12 kwietnia b. r. w Genewie, stanie dr. Stanisław Jurkiewicz, wiceprezes Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia. Dotychczas na sesjach międzynarodowej konferencji pracy rząd polski reprezentowali ś. p. min. Franciszek Sokal.

Kongres młodych prawników w Krakowie

Zjazd wydziału kół prawniczych ogólnopolskiego związku akademickich kół naukowych uchwałił zwołać do Krakowa w ostatniej dekadzie kwietnia r.b. ogólnopolski kongres młodych prawników.

Udział w kongresie wezmą zaproszeni goście zagraniczni, głównie z państw słowiańskich i Rumunii. Na czele już utworzonego komitetu organizacyjnego stanął p. mgr. Juliusz Wislocki.

Niezwykły transport

Po raz pierwszy do portu polskiego Gdyni przybył statek norweski „Beldis“, zaopatrzony w specjalne urządzenia do ładowania lokomotyw.

Statek ten liczy 4000 tonn pojemności i zabrać może 18 lokomotyw, największe zaś tego typu liczą 12.000 tonn pojemności i biorą 50 lokomotyw. Statek owe posiada specjalnej budowy dźwig, który przenosi lokomotywę z wybrzeża do wnętrza statku, przesuwając ją po szynach.

Ładowanie lomotowy odbywa się b. powoli, bo tylko 3 lokomotowy dziennie, w pierwszym dniu zaś przybycia statku, załadowano zaledwie 2 lokomotowy. Statek „Beldis“ przybył do Gdyni w celu przewiezienia 12 lokomotyw polskich z fabryki chrzanowskiej dla kolei marokańskiej.

Przybycie tak niezwykłego statku po raz pierwszy do Gdyni, wzbudziło powszechnie zainteresowanie, gdyż dawniej przewożono lokomotowy tylko w stanie zdemontowanym. Obecnie transportowanie odbywa się w całości i więc ten samemu jest taniej i szybsze. Chociaż sposób ten nie wymaga kosztu, jednak transportowi temu towarzyszyć będzie specjalny mechanizm na wszelki wypadek.

Katastrofa parowca „Cieszyn“

HELSINKI, 2.4 Pat. „Cieszyn“ osiadł w piątek wieczorem na skalnym gruncie w odległości 50 mil od portu Hangoe, do którego statek wyruszył rano z Tallina, mając na pokładzie pięćdziesiąt pasażerów i 21 ludzi załogi. Między godz. 22—23 „Cieszyn“ wzywał S.O.S. Krótko przed godz. 23 radio z parowca „Cieszyn“ zamilkło. Natychmiast po nadejściu pierwszego wezwania pomocy ruszył z Hangoe lodolamacz „Sampo“ oraz statek ratowniczy „Protector“ z Abo. Burza jednak i gęsta mgła zmusiły oba statki do przeczekania nocy i stania w miejscu. W ciągu całej nocy radio „Cieszyna“ było nieczynne, co budziło najgorsze obawy. Dopiero o 7-jej rano „Cieszyn“ ponownie uruchomił radio i meldował pozycję, zerwanie dna statku, zalanie

magazynu i akumulatorów oraz zabezpieczenie pasażerów i części załogi. W ciągu przedpołudnia gęsta mgła nadal nie pozwalała na akcję bezpośrednią statków ratowniczych, wobec czego wysłano trzy wielkie motorówki, mające przewieźć pasażerów i część załogi na Sampo. Ostatni radjomeldunek „Cieszyna“ w południe mówił, że w maszynach i ładowniach jest woda, zresztą „Cieszyn“ trzyma się dobrze.

HELSINKI, 2.4 Pat. Statek „Cieszyn“ nadal siedzi na mieliznie. Pięciu pasażerów zabrano na pokład „Sampo“ Cała załoga trwa przy statku uszkodzonym poważnie. Statek ratowniczy „Protector“ z powodu gęstej mgły do „Cieszyna“ nie dotarł. Stan „Cieszyna“ niewiadomy. Radio funkcjonuje słabo. Uszkodzone są akumulatory.

Watykan a Jugostawja

RZYM, 2.4. (tel. wł.) Białogrodzka „Politika“ zamieściła artykuł w sprawie udzielenia dymisji byłemu ks. arcybiskupowi Gorycji, oskarżając Stolicę świętą, że daje dowód słabości i niedostatecznie broni mniejszości narodowych we Włoszech.

Z tego powodu nuncjusz apostolski w Białogrodzie złożył rządowi jugostawiańskiemu notę z protestem, wykazując, jak insynuacje, zawarte w pomienionym artykule „Politiki“, były niesprawiedliwe i błędne. Dział došla do Watykanu wiadomość, że rząd w Białogrodzie nietylko przyjął do wiadomości oświadczenie ks. nuncjusza. Pellegrinietiego, ale nadto ubolewa nad ukazaniem się pomienionego artykułu.

Rozruchy głodowe w Moskwie

RZYG, 2.4. W związku z ostatnimi rozruchami głodowymi w Moskwie i Leningradzie, G.P.U. dokonało licznych aresztowań nietylko wśród bezpośrednich sprawców rozruchów, lecz również wśród urzędników sowieckich trustów aprowizacyjnych. Wczoraj prasa sowiecka ogłosiła podpisane przez Stalina, Molotowa i komisarza rolnictwa, Jakowlewa, rozporządzenie o aresztowaniu 34 t. zw. czerwoných dyrektorów trustów hodowli żywego inwentarza pod zarzutem popełnienia nadużyć i niewykonania planu zapobieżenia miast sowieckich w produkty mięsne, i nabiał. Ponad 100 urzędników usunęło ze stanowisk. W Leningradzie aresztowano 17 urzędników, oskarżonych o

uprawianie sabotażu w truście masłanym, co, zdaniem władz sowieckich, spowodowało ostatnie rozruchy na tle aprowizacyjnym. Oficjalne zarządzenie o aresztowaniu jak wielkiej liczby urzędników sowieckich jest niejako potwierdzeniem ostatnich rozruchów, ukrywanych dotychczas starannie przez prasę sowiecką.

Ludność Włoch

Instytut Centralny Statystyki komunikuje: Według obliczeń biur Instytutu ludność Włoch w dniu 29 lutego wynosiła 42.531.000 mieszkańców, wobec 42.209.923 zarejestrowanych podczas spisu ludności w dniu 21 kwietnia 1931 r.

HR. GRAVINA

patronem gdańskich przemytników

Na terenie stosunków polsko-gdańskich zaszedł wypadek dotyczący niebawym. Wysoki Komisarz Ligi Narodów na terenie W. M. Gdańska na skutek skargi władz gdańskich przeciw zarządzeniu polskich władz skarbowych, zapobiegającemu penetracji szmugla niemieckiego do Polski via Gdańsk, wydał dnia 29 marca „rozstrzygnięcie prowizoryczne”, w którym przyznaje słuszność skardze gdańszczan, zaś polskie zarządzenie kwalifikuje jako „action directe”.

Aby zrozumieć charakter „rozstrzygnięcia prowizorycznego” hr. Gravina należy zaznaczyć, że wprawdzie „action directe” znaczy dosłownie nietylko „działanie bezpośrednie”, ale w języku dyplomacji znaczenie tego wyrazu nie odbiega zbyt daleko od popularnego: „rozboju na równej drodze”. „Action directe” oznacza w każdym razie kategorię czynów niezgodnych z traktatami i umowami międzynarodowymi.

Góż dala powód Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów do wytoczenia tak ciężkiego oskarżenia przeciw Polsce w jego „rozstrzygnięciu prowizorycznym”? Jak wiadomo, Gdańsk został na mocy Traktatu Wersalskiego włączony do obszaru celnego Polski. Traktat Wersalski jest, oczywiście, jedynym źródłem prawa, na którym opiera się Liga Narodów, a więc i jej Wysoki Komisarz w W. M. Gdańska. Przynajmniej zaś opierać się winien. Hr. Gravina jednak widocznie niezbyt skrupulatnie studiował to źródło prawa i w swym „rozstrzygnięciu prowizorycznym” wolał raczej opierać się na praktyce władz gdańskich. Praktyka ta zaś od początku istnienia Wolnego Miasta bardzo swoiście „interpretowała” przynależność Gdańska do polskiego obszaru celnego. Przedewszystkiem tedy gdańscy urzędnicy celni, podlegający senatorowi, dopuszczali się wszelkiego rodzaju szyskan, gdy chodziło o kontrolę ich czynności przez polskich inspektorów celnych.

Na zażalenie Polski w tym względzie hr. Gravina był głuchy.

Gdańsk praktykował — pod pozorem „obrotu uszlachetniającego” pospółty szmugiel z Niemiec. Wysyłano z Gdańska do Niemiec np. sztaby złota i sprowadzano stamtąd wyroby jubilerskie, wysyłano sztaby żelaza i sprowadzano maszynę. Pojęcie „obrotu uszlachetniającego” było w praktyce władz gdańskich aż tak rozciągliwe, że wysyłano np. do Niemiec buraki, zaś jako produkt „uszlachetniony” sprowadzono bez cła cukier. 150-firm gdańskich zajmowało się tym „obrotom uszlachetniającym” z Niemiec. Skarb Polski zaś według przybliżonych tylko obliczeń, poniósł skutkiem tego straty na co najmniej 45 milionów zł.

Rząd polski wystąpił z zażaleniem na te praktyki do Wysokiego Komisarza. — Hrabia Gravina jednak milczał. Ponieważ atoli towary niemieckie, przemieszczane do Gdańska pod pretekstem „obrotu uszlachetniającego”, przenikały następnie z Gdańska do Polski, wyzadzając krzywdę przemysłowi polskiemu, — Rząd polski musiał ustanowić kontrolę nad ruchem towarowym pomiędzy Polską i Gdańskiem. Wówczas senat W.M. Gdańska zwrócił się ze skargą na swoją „krzywdę” do hr. Graviny. Hr. Gravina, zazwyczaj powolny, jeśli chodziło o sprawy dotyczące polskiego interesu państwowego, — rozpatrzył skargę w trybie błyskawicznym, i wydał „rozstrzygnięcie prowizoryczne” wiadomej treści.

Hr. Gravina znany jest naogół jako człowiek staby. Rozumiemy również, że hr. Gravina i jego małżonka, mieszkająca w Gdańsku, muszą utrzymywać stosunki towarzyskie w sferach zbliżonych do senatu gdańskiego. Ale „rozstrzygnięcie prowizoryczne”, wydane przez p. Gravinę, a „oskarżające” Polskę o „action directe”, stoi w tak rażącej sprzeczności zarówno ze zdrowym sensem, jak i z wyraźnym braniem Traktatu Wersalskiego, że dla Polski powstaje poważne zagadnienie, czyby na przyszłość nie należało, nie narzącać hr. Graviny i jego małżonki na konflikt pomiędzy obowiązkami towarzyskimi, a obowiązkami — Wysokiego Komisarza Ligi Narodów.

Przy tej okazji okazało się, że pomyś-

ulokowania Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku: był niefortunny. Również do brze może on zamieszkać w Warszawie, a to tembardziej, że zastępstwo dyplomatyczne W. M. Gdańska należy do Polski.

W Warszawie stosunki towarzyskie — choćby w świecie dyplomatycznym, tak licznie w stolicy Polski reprezentowanym, nie pociągają nawet dla stabych charakterów takich konsekwencji, jak to miało miejsce w Gdańsku. Nie byłoby to też bez wpływu dla wyrobienia dyplomatycznego p. Graviny z rodziną. Zresztą — każdena hr. Graviny — kończy się dnia 1-go czerwca r. b. — a więc i sielanka gdańska przedko się skończy...

Narazie wystarczy powiedzieć p. Gravinie, że jego „rozstrzygnięcie prowizoryczne” nie ma dla polskiego Rządu — absolutnie żadnego praktycznego znaczenia.

Co mówi prezes W. Sławek

o najważniejszych sprawach chwili obecnej

W ubiegły piątek odbyło się posiedzenie plenarne posłów i senatorów BBWR.

Posiedzenie zajął prezes Sławek dłuższym przemówieniem, poruszając szczególnie trzy zagadnienia.

Wskazywał on na konieczność przyspieszenia prac w grupie konstytucyjnej klubu, celem umożliwienia praktycznej konstytucyjnej sejmowi.

Chodzi o to, aby w razie zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej, prace komisji konstytucyjnej mogły się rozpocząć i potoczyć w szybkim tempie. Prezes Sławek zwrócił ponadto uwagę na konieczność przygotowania materiału do ustawy samorządowej i opracowania zagadnień ustawy scaleniowej, dotyczącej ubezpieczeń społecznych.

Sprawy te powinny być w łonie klubu jaknajszybcej załatwione. Następnie prezes Sławek apelował do ze-

branych, aby nie cofnęli się przed największymi ofiarami dla zwalczania kryzysu gospodarczego i przypominali, że w r. 1912, kiedy to z ramienia polskiego skarbu wojskowego odbywał szereg narad z finansistami, celem przygotowania funduszy, spotkał się z zupełną obojętnością sfer posiadających. I tak od jednego, z bankierów uzyskał po 3-godzinnej konferencji i koronę na skarb polski. Ludzie — zamożni składali na towarzystwo szkoły ludowej po 3 gr. Obecnie wspominając to, wstydył się muszę za tych panów oświadczył prezes Sławek.

Dzisiaj chodzi o to, byśmy w przyszłości nie musieli się wstydyć za nasz stosunek do czasów kryzysu i abyśmy ponieśli wszelkie ofiary, których wymaga obecna sytuacja.

Prezes Sławek poruszył dalej sprawę konferencji w Spale, oświadczając, że konferencje takie będą odąd odbywały się co pewien czas pod przewodnictwem Pana Prezydenta.

Choć ciążo takie nie jest przewidziane konstytucyjnie, to jednak w obecnej chwili, gdy chodzi o wyjście obronną ręką z kryzysu i omówienie spraw dotyczących przesilenia, konferencje takie są koniecznością.

W końcu podkreślił prezes Sławek, że rząd nie zamierza w szerszej mierze korzystać z przysługującego mu prawa wydawania dekretów.

Wydawcą je będzie tylko w okolicznościach wyjątkowych, gdy poddyktowane to będzie koniecznościami państwowymi.

Nawiązując do obecnego kryzysu ekonomicznego, mówca poruszył sprawę nawoływania do niepłacenia podatków i powiedział: „Taki rząd, któryby po uwzględnieniu wszystkich przyznanych już ulg nie zdobył się na energię wymuszenia pozostałych należności, byłby niedołężny”. Mówca zdaje sobie sprawę, że wysłużenie pretensyj nie jest rzeczą przyjemną, wszystko musi jednak być wyjaśnione, i nie można się chować za plecami rządu.

Kiedy my jesteśmy w poczuciu własnym i w pojęciu społeczeństwa współodpowiedzialni za to, co się w państwie dzieje, — a w państwie jest ciężko — zdawałoby się, prostem, że od nas oplatnia się odwraca i przechyla się na stronę opozycji. Jeśli jednak przyjrzymy się bliżej, spostrzeżemy wręcz odmiennie zjawisko, a mianowicie, że wśród opozycji właśnie są rozłamy. Mogą być wyrzekania na rząd, ale na pytanie, kogo chcielibyśmy mieć innego, który inny miałby przyjąć rząd — otrzymujemy odpowiedź, że tego, „kogoś innego” niema.

Po przemówieniu prezesa Sławka, posiedzenie zostało zakończone.

Młica Szeroka w Lublinie

*Chorągiewka na dachu splewa.
Pierwszej gwiazdy wypelza pajak.
Latarnie w czarnych drzewach
kolyszących się
mrugają.*

*Ciepła woń płynie z piekarni,
a cisza z zamkniętych bram.
Gdyby pies na dalekim przedmieściu nie szczekał
byłbyś, jak nigdy, sam.*

*Sam, może jeszcze z rzeczką
której nie słychać,
choć chyba w taką jasną noc z lazuru
i ona, niebios kochanka,
od zmlerzchu aż do ranka
napewno wzdycha
wśród murów.*

Zwycięstwo górników

W czasie największego napięcia w północno-czeskim zagłębiu węglowym nastąpił przełom w ruchu strajkowym górników. Poczyniono kroki, które każą przypuszczać, że strajk górników w Czechosłowacji zostanie w krótkim czasie zlikwidowany. Dnia 30 marca strajkowało około 21.500 ludzi; praca wstrzymana została na 80 kopalniach. Centralne kierownictwo ruchu strajkowego postanowiło wstrzymać pracę również przy ładowaniu węgla i pozwoliło dostarczać węgiel jedynie do szkół i zakładów dobroczynnych. Ponieważ kierownictwo strajku nie pozwoliło dostarczać węgla dla innych celów, zachodzi niebezpieczeństwo wstrzymania pracy w niektórych przedsiębiorstwach przemysłowych.

Właściciele kopalni zrozumieli, że dalsze wydalenie robotników mogłoby wywołać konflikty na wszystkich kopalniach w Czechosłowacji i poczynają uświadamiać sobie, że trzeba koniecznie zmienić program reorganizacji pracy w kopalniach.

Oczywiście, konflikt nie mógł być obojętny dla rządu. Przedstawiciele górników interwenjowali dnia 30 marca u ministra robót publicznych inż. Dostalka. Domagali się, aby ministerstwo robót publicznych wymusiło odwołanie wypowiedzi górników, dając im ministerstwo wydało urzędowo górnicy odpowiednio wskazówki, jak należy postępować, a wreszcie aby przygotował projekt ustawy przewidującej sankcje karne wobec przedsiębiorców, którzyby wywołali konflikt gospodarczy i społeczny z niedostatecznych powodów.

Czechosłowacki minister robót publicznych inż. Dostalek oświadczył, że prowadzi rokowania z generalnym dyrektorem Löckerem, któremu zakomunikował postanowienie rządu, mocą którego wypowiedzi robotników z pracy mają być odwołane. Generalny dy-

rektor postanowienie to przyjął. Dalej minister zapewnił, że rząd nie pozwoli, aby robotnicy zwolnieni zostali przed zlikwidowaniem konfliktu. Wieczorem dnia 30 marca minister Dostalek złożył sprawozdanie o sytuacji strajkowej i z rokowań z prezydentem Masarykiem — Rokowaniami — z przedstawicielami kopalni będą kontynuowane.

Wypadki w północno-czeskim oraz ostrawsko-karwińskim zagłębiu węglowym odbyły się echem również w parlamencie czechosłowackim, który rozpoczął swą sesję wiosenną dnia 30 marca. Na posiedzeniu tym minister inż. Dostalek omawiał wypadki w obu wspomnianych zagłębiach, oświadczając, że dalsze masowe zwalniania górników nie mogą mieć miejsca, okazuje się, że górnicy dzięki swojej solidarności zwyciężyli i nie pozwolili, ażeby ich pozabawiano chleba.

Stąły wzrost przestępczości we Włoszech

Według relacji, opublikowanej przez Min. Sprawiedliwości, o więziennictwie w 1927 r. ogólna ilość przestępców, zamkniętych w celach więziennych, wynosiła 264.915 osób, a więc 6,5 promille w stosunku do ogólnej ilości mieszkańców Półwyspu Apenińskiego. Największy procent dółi złodzieje i złoczyńcy, albowiem 58,54 proc. Z wyjątkiem 4.801 osób karanych po raz pierwszy, wszyscy inni byli recydywistami. Statystyka wykazuje, że wśród więzionych było 231.578 mężczyzn i 33.337 kobiet. Zaznaczyć należy, że w latach poprzednich tak cyfry ogólne, jak i względne były znacznie wyższe, szczególnie w zakresie recydywizmu. Natomiast, jak zauważa relacja, od kilku lat stale wzrasta procent kobiet, karanych sądowo za wszelkiego rodzaju przestęp-

stwa, a szczególnie za kradzież i za spędzenie podu.

Ciekawe zjawisko geologiczne

Donoszą z Fuerte General Roca na terytorjum Rio Negro, że miasto tam miejsce ciekawego zjawiska geologicznego. Mianowicie spadł tam deszcz czarnego pyłu zawierającego substancje magnetyczne, podobne do tlenku węgla. W czasie tego ciekawego opadu radiotelefoniczne aparaty odbiorcze działały z trudnością.

W tym samym czasie, w różnych okolicach terytorjum Rio Negro, spadły prawdziwe deszcze zwapnionego piasku.

Czy jesteś już
członkiem S.O.P.P.

Ludzie, którzy spadli z księżycą

Są to ci, którzy nie czytają gazet

Przysłowiona jest niezaradność zyciowa analfabetów którzy skutkiem braku umiejętności czytania z reguły padają ofiarą oszustów i wydrwogoszów. Ale — jak pokazuje kronika policyjna — można było chodzić do szkół a jednak pozostać człowiekiem który nie nie czyta i nigdy nie wie. Człowiekiem nieczytającym dzienników. Czytelnik gazet nigdy nie da się złapać na kupno „złotych“ pierścionków od nieznanego sprzedawcy ulicznych, bo wie, że w 100 proc. wypadków transakcja ta jest typowym oszustwem. Czytelnik gazet nie będzie klientem pokatnych „banków“ i „spółdzielni“ spekulujących przy pomocy wymowy agentów na łatwościności ludzkiej i orku „dolarówek na raty“, bo wie że w najlepszym wypadku jest to interes lichwiarski, a w najgorszym

i niestety bardzo częstym — „bank“ rozpywa się po selagnieciu rat i pozostawia oszukanych na lodzie. Ale dzieją się jeszcze dziwniejsze rzeczy. Niektóre z tych „banków“ i „spółdzienli“ pądy z łoskotem, który usłyszeć musiał nawet głuchy, ich „dyrektory“, wyciszywszy do dna kasę, są za granicami państwa, lub siedzą w więzieniu. Wszystkie bez wyjątku dzienniki pisały o tem obszerne wymienianąc firmę i nazwiska. A jednak z różnych stron kraju napływają pod adresem tych już nieistniejących lub formalnie likwidowanych instytucyj dalsze raty — ich nadawcy po miesiącach jeszcze o niczem nie wiedzą. Trudno doprawdy litować się nad tymi ludźmi. Są ofiarami ciemnoty w którą pogrążyli się dobrowolnie. Niech nie czytają.

Tęsknota królewskiego serca

Koniec gehenny księżnej Heleny

Jak już doniosły telegramy, w rumuńskich kołach dworskich mówią o bliższym pogodzeniu się króla Rumunii, Karola II. z rozwiedzioną małżonką Heleną i o zamierzonej koronacji króla i królowej w historycznej Alba Julia. Potwierdzeniem tych pogłosek jest niezwykle uroczystość zastawiona przy przejeździe rozwiedzonej królowej do Bukaresztu. Dotychczas księżna Helena, przebywająca stale zagranicą, dwukrotnie przybyła do Rumunii, korzystając z normalnych expressów i nie witana oficjalnie na dworcu, zatrzymywała się w swoim pałacu, gdzie przyjmowała syna swego, królewicza Michała. W czasie pobytu księżnej, król i jego rodzina przebywała poza Bukaresztem. Przyjął, jaki nastąpił obecnie, miał charakter zgola odmienny. Po przybywającej z Florencji księżnej Helenę wysłano pociąg królewski, który na granicy dołączono do symplonu. Na dworcu księżnę powitał brat, b. król grecki, damy dworu królowej Marii oraz przedstawiciele władz. Wartę honorową tworzył oddział gwardji zamiernej. Na kilka minut przed odejściem pociągu, przybył z adiutantem królewskim — królewicz Michał z bukietem kwiatów. Po serdecznem powitaniu z synem

księżną przyjęta z rąk jednej z dam dworu pismo, — stanowiące — jak domyślać się należy — list odręczny króla, poczem w towarzystwie syna i adiutanta króla odjechała do swego pałacu, znajdującego się przy szosie Kisielewa. O ile pogłoski o pogodzeniu się króla z małżonką sprawdzą się, nastąpi unieważnienie aktu rozwodowego, poczem akt ślubu potwierdzi uroczysta koronacja małżonków. Koronacja ta odbyłaby się w święto narodowe Rumunii, dnia 10 maja w historycznej miejscowości Alba Julia, gdzie w XV w. nastąpiła unja gospodarstw włościańskich z młodziestwami, po wojnie proklamowano tam zjednoczenie Siedmiogrodu z macierzą, a w r. 1922 odbył się akt koronacji króla Ferdynanda I królowej Marii. W myśl opracowanego przed 2 laty ceremonjału, koronacja króla Karola II ma się odbyć przed ołtarzem, który wzniesiony zostanie na wzgórzu, usypanem z ziem wszystkich dzielnic Rumunii i sławnych pobojowisk. Przypomnieć należy, iż korona królów rumuńskich odłana jest armat, zdobytych przez młodą armję zjednoczonych księstw rumuńskich pod Plewną. Koronę tę, jako pierwszy, włożył król Karol I.

Panika w trupiarni

Zywa kobieta pod nożem

Miasto amerykańskie Milwaukee w stanie Wisconsin aż trzęsie się od niebywałego skandalu, jaki zdarzył się w tamtą noc. W pobliżu sadzawki miejskiej znalaziono młodą kobietę, która nie dała oznak życia. Zdecydowano więc, że kobieta nie żyje i przy pomocy policjanta odstawiono ciało samochodem miejskim do wprost do kostnicy. W kilka godzin po złożeniu raportu policyjnego o tym wypadku zjawia się w kostnicy komisja sądowo-lekarska dla przeprowadzenia obdukcji zwłok. W zmarłej poznano 32-letnią Esterę Falk, żonę malarza miejscowego. Lekarz sądowy, w przekonaniu, że śmierć Estery Falk musiała być już poprzednio stwierdzona przez osobę kompetentną, zabrał się do sekcji zwłok, aby ustalić przyczynę zgonu. Tu jednak przekonała się komisja, że nie wszystko nie żyje, co się nie rusza;

gdyż po pierwszym cieciu rzekoma nieboszczka drgnęła silnie i zaczępnąwszy powietrza otworzyła szeroko oczy. Na taki obrót sprawy nawet wytrwani członkowie komisji nie byli przygotowani i rozbiegli się w panicznym strachu. Zaczęło się istne piekło, gdyż w ucieczce doktorzy, pomocnicy i policjanci potracali się wzajemnie i wpadali na innych nieboszczyków. Tymczasem nieboszczka jęknęła głucho i uniósłszy się nieco na deskach opadła znowu i zamknęła oczy, tym razem na zawsze. Gdy lekarz oprowadzający przerozienie wrócił do kostnicy i zbadał zmarłą, stwierdził, że śmierć nastąpiła z wyczerpania. Skandaliczny wypadek odstawienia do kostnicy człowieka żywego zaalarmował policję, której komendant, Lambenheimer, prowadzi dochodzenie, celem pociągnięcia winnego do surowej odpowiedzialności.

Z-rachb wydawniczego

Numer 7-my dwutygodnika „Młoda Matka“ przynosi nam wiele aktualnych i pożytecznych artykułów, tak bardzo przydatnych i ułatwiających wychowanie najmłodszego dżiałwy. Treść numeru podajemy niżej:
Artykuł wstępny pła. „Do jakich chorób skłonne są niemowlęta na wiosnę“ — dr. Jerzego Wiszniewskiego. „Czy dzieci łuste później zaczynają chodzić“ — dr. S. Średnickiego. „Dzieci niewowe“ — dr. M. Gromskiego.
W dziale pedagogicznym: „O odwiedzeniu w okresie rekonwalescencji“ — M.P. „Pyjama czy koszulka“ — Marij Kapuściński, wierszyk pt. „Wspomnienia dni dalekich“ — M. Popowskiej. „Dziecko namiętne“ — J. Mackiewiczówny. „Powrót ze święconego“ — refleksje powiełkanocne — Wandy Pelczyńskiej. „Głos czytelniczki w sprawie artykułu „Fran“ — J. Szablewska. „Nasze rozmowy na spacerze“ — I. Brzóska-Guderskiej. Ocena książki, program radjowy i inne.
W „Radach praktycznych“ — wiele modeli na bieleżnię i ubranka dziecięce.

Kłopoty czerwonych carów

Dziennikarz sowiecki B. Volin, który przez pewien czas był ataches prasowym przy poselstwie sowieckim w Paryżu zamieścił w moskiewskiej „Pravdzie“ artykuł, w którym zarzuca powieściopisarce, Sejfulinowej, że bawiąc zagranicą prowadziła życie burżuazyjne. W warunkach, jakie panują obecnie w Rosji jest to zarzut bardzo ciężki, i dlatego też powieściopisarka stara się uniewinnić. W opublikowanym liście zaznacza, że w wiegorku w Pradze brał również udział Antonow, Ovsienkow i inni przedstawiciele misji sowieckiej. Dla złagodzenia tego zarzutu Sejfulinowa dalej zaznacza, że wystąpiła przed górnikami w zagłębiu kładeńskim w Czechach. Mają to siewity kłopoty. Kottałajowa więc żyje jak burżujka, Litwinów z żoną bawi się weselo w Genewie; a proletariusze nie wiedzą, jak nakłonić ich do życia proletariackiego.

W Rosji Sowieckiej zagalono kampanje przeciwko święceniu Wielkanocy

MOSKWA. Związek bezbożników wszczął energiczną kampanję przeciwko święceniu Wielkanocy, która jak wiadomo w Rosji przypada o 14 dni później niż u nas. W związku z tą kampanją w Leningradzie urządzane są masowe wycieczki do muzeum antyreligijnego, które mieści się w dawnej katedrze Izakiewskiej. Teatry przygotowują się do wystawienia specjalnych sztuk antyreligijnych.

Nowości wiosenne
wielki wybór w **wielkich damskich i męskich** — płaszcze i kostjumy damskie, garnitury i palta męskie na zamowienie
A. CZAPSKI
LUBLIN, KRAK. - PRZEDM. Nr. 36. tel. 707.

Kino „CORSO“
Wielka Premiera!
OD PONIEDZIAŁKA 4 KWIETNIA 1932 r.
OLŚNIEWAJĄCE ARCYDZIEŁO DŹWIKÓWE
reżyserji WILLI WOLFA

Kaprys Madame Pompadour
Romantyczne dzieje na dworze Ludwików. Kaprysy pięknej kochanki Ludwika XV.
W roli głównej MARCELLE DENGAS i ANDREE BEANGE
Nadprogram! **DOBĄTKI DŹWIKÓWE!** Nadprogram!
Początek seansu codz. o godz. 8.15 popoł. Ostatni seans o g. 10 wiecz. CENY NORMALNE.

KURJER LUBELSKI
Czyta Lublin i prowincja

Sprzedaż
nasion z gwarancją
Najtaniej w firmie MARJA PODSIADŁOWSKA.
Lublin, S-to Długa 18. Tel. 2-85 623

DROBNE OGŁOSZENIA
MATEMATYK-fizyk udziela lekcji i korepetycji w zakresie 8 klas oraz przygotowuje do matury. Siemka 22-18, między 4-8. 624
WIEDZA dla waszy. Kraków, Józefów 10. 391

KINO „ADRJA“ TEATR
Jezuicka 20 „ADRJA“ TEATR telef. 7-31.
Dzień wielki film dźwiękowy
Wspaniały dramat miłosny na tle życia carskiej Rosji
p. t. „BIAŁE NOCE“
(Przymaleryjna) w roli tytułowej
LAURA LAPLANTE, RAMOND KEANE
Rewelacyjne szczegóły z życia balety cara.
Nadprogram: DODATEK DŹWIKÓW!
Ceny miejsc ulgowych seansów: 30 — 50 gr.
Początek seansów ulgowych w dniu powołania o g. 4 pp., w niedzielę i święta o g. 4 pp.

KINO „PALACE“ TEATR
Sapińska 11 „PALACE“ Sapińska 11
Od poniedziałku 4 kwietnia bm. do dnia 7-go kwietnia bm.
Wspaniała premiera KINO I REWJA RAZEM
Na ekranie film p. t.
MELODJA SZCZĘŚCIA
w rolach głównych najczarowniejsza para — kochanków JANEY GAYNOR I CHARLES FOREL którzy ośnią porwą i zachwyca w filmie miłości i poświęcenia
Na scenie
Wielka rewja bezstraszkiego śmiechu i humoru pod art. kier. Wł. Orszy-Bojarskiego

KOBIETA RACJA
Parada humoru w 10-ciu obrazach z prologiem i finałem
z udziałem Haliny Warkowieckiej, Niny Tomskiej, Natali Tumanowej, Wł. Orszy-Bojarskiego, Jerzego Lubicza i Wiktora Tyrana.
W programie humor, śpiew i satyra.
Do obrazu I Rewija przygrywa orkiestra koncertowa pod dyr. CZ. SZPILFOGLER.
Początek codziennie o godz. 8 pop., w sobotę niedzielę i święta o godz. 3-jej popoł.
Kasa czynna w dni świąteczne od g. 2-jej popoł.
Ostatni seans o godz. 10-jej wiecz.
Ceny miejsc od 50 gr. do 1 zł. 50 gr.